



Cicho o Polsce.

Genewa, w grudniu. — Od jakiegoś czasu prasa koalicyjki zamilkła zupełnie o sprawie Polski. Przypomina to rzadki lwowski w Paryżu na początku wojny, kiedy to ambasador rosyjski zakazał pisać o Polsce. Dziś może nie od lwowskiego wyszedł zakaz, ale faktem jest, że prasa milczy. Nie bez powodu będzie przypuszczenie, iż milczenie to jest w ścisłym związku z kuciem dzisiaj w Paryżu i Londynie wielkiej Rosyi, w której skład mają wejść Rosya, Finlandya, Ukraina, Biała Ruś, Litwa, Gallicya wschodnia.

Jest to plan Berthelot'a, który znów dzisiaj jest na porządku dziennym ze względu na ekonomicznie silną jednostkę, jaką przedstawiać będzie Rosya potężna. Czesi przyklaskują temu planowi. Jasne zupełnie, że dla nas silna Rosya będzie zawsze wielkim niebezpieczeństwem, zagrażającym naszej niezależności państwowej i ekonomicznej. Brak oficjalnych przedstawicieli polskich w Paryżu i Londynie możemy drogo przypłacić.

Nasi oficjalni przedstawiciele u koalicyi.

W sprawie tej czytamy w warszawskim „Kuryerze Porannym”:

Tematem rozważań odpowiedzialnych czynników polskich jest sprawa udziału przedstawicieli Polski w konferencji pokojowej. Zasadniczo, według zamierzeń, interesów polskich bronić ma Komitet Narodowy w Paryżu, uzupełniony jednakże przez osoby, wydelegowane z ramienia rządu. Nazwisk osób dotychczas nie wymieniają.

Rzucane są już także podobno projekty co do uzyskania bezpośredniego połączenia telegraficznego na czas konferencji między Paryżem a Warszawą.

W celu załatwienia tej sprawy, zmontowania stacyi węzłowych i uzyskania współpracowników wyjechać ma wkrótce za granicę wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych.

Dr. Edmund Privat w obronie własnej.

Kraków, 13 grudnia. — W Nrze 156 naszego piśma zamieściliśmy krótką korespondencję telegraficzną naszego korespondenta genewskiego, w której tenże z treści wygłoszonego przez p. Privat'a w Lozannie odczytu wysnuł wniosek, iż dr. Privat zmienił swe zyczne dotychczas dla Polaków stanowisko i zwrócił się z sympatjami swemi ku Rusinom i żydom.

Obecnie p. Edmund Privat nadesłał do redakcyi naszego piśma telegram z Lozany, który gwoli bezstronności zamieszczamy, czyniąc to tem chętniej, że telegram p. Privat'a stwierdza niezbiecie, iż z liczby przyjaciół Polski, tak nam w obecnej chwili zwłaszcza dobrze potrzebnych, nie zamierza się on wykreślić.

Telegram, o którym mowa, brzmi dosłownie:

Lozanna, 6 grudnia.

Protestuję energicznie przeciw telegramowi z Genewy, zamieszczonemu w Nrze 156 „Gonia Krakowskiego”. Moje oflary i praca, położona dla idei niepodległości Polski, powinny mieć uchronić przed podobnie małostkowymi zaczepkami nawet wtedy, jeżeli poświadczając także słowko na rzecz wolności nowych państw, jak Estonia, Finlandya, Ukraina, Armenia lub republika żydowska w Palestynie.

Podobnie błędne relacje utrudniają naszą pracę, zmierzającą do pogodzenia żydów i Ukraińców z Polakami.

Dr. Edmund Privat
prezydent Komitetu popierania niepodległości
Polski.

Konsul Heinze o Polakach.

Kraków, 13. grudnia. — (x) Były generał niemiecki konsul we Lwowie, p. Heinze, zabrał ponownie głos w dzienniku „Berl. Tagbl.”, w sprawie znanych stawianych mu zarzutów, że działał przeciw Polakom na rzecz Rusinów. Zarzuty te cytował korespondent dziennika, p. Adelt i p. Heinze uznał za potrzebne odpowiedzieć na nie, głównie dlatego, aby pod adresem Polaków powiedzieć — kilka komplementów.

Pisze on między innymi: „Po wypędzeniu Ukraińców we Lwowie aż do objęcia dowództwa

przez gen. Rozwadowskiego panował chaos i terror. Potem jednak zaraz nastąpił porządek. Główna komenda polska i wszyscy polscy oficerowie zachowywali się wobec mnie zupełnie poprawnie i z wielką uprzejmością. Ani nie byłem „internowany” ani nie „uciekłem” do Niemiec”.

Dalej odpowiada p. Heinze na zarzuty zacytowane przez p. Adelta. I tak np. na zarzut co do jego konszachtów z Ukraińcami odpowiada, że zapiski w języku ruskim, znalezione w jego biurze, nie mogą świadczyć przeciw niemu, ponieważ — nie umie on po rusku. Na zarzut zaś, że wojska niemieckie pomagają Ukraińcom odpowiada, że nie o tem nie wie, przyczem jednak dodaje: „Jeżeli nie byli to Ukraińcy przebrani

w mundury niemieckie, to mogą to być rozproszeni i dezertjerzy naszych oddziałów na wschodzie, którzy za dobrym żołdem stanęli do służby“ (!!).

Wreszcie dodaje p. Heinze:

„W długim szeregu lat mojej działalności utrzymywałem z polskimi władzami w Galicyi jak najlepsze stosunki służbowe i osobiste i zawsze wzajemnie z całą gotowością wspomagałem się służbowo. Przeciw mojemu urzędowaniu nie podniesiono zarzutu z żadnej urzędowej strony polskiej. Obecne ataki na mnie są wyrazem uczuć tych nieprzejednanych kół, które zasadniczo przeciwdziałają porozumieniu polsko-niemieckiemu”.

Polska przedmiotem rozpraw między Lloyd George'm a Clemenczu w Londynie.

Genewa, 13. grudnia. — (Li) Jak mię informują z kół bardzo miarodajnych, na ostatniej konferencji w Londynie zastanawiano się nad sprawą Polski. Niestety nie z tej konferencji nie przedostało się na zewnątrz. Zaznaczyć należy, że gorących przyjaciół mamy w przedsta-

wicielach włoskich, którzy Polskę gorąco popierają. Grozi nam niebezpieczeństwo braku przedstawicieli polskich na kongresie pokojowym, o ile nie zbierze się Sejm i ich nie wydeleguje.

Niemiecka czarna ręka...

REWELACYE P. MILLIoud'a.

Kraków, 13 grudnia. — W dzienniku „La Tribune de Genewa” znajdujemy alarmujący artykuł, którego autor, p. Maurice Milliod, protestuje energicznie przeciw używaniu Szwajcaryi za gniazdo intryg wszelkich politycznych żywiołów z podziemnej gwiazdy.

Szwajcaryja ze względu na swe położenie geograficzne, najlepiej nadaje się na gniazdo wszelkiej propagandy, to też w okresie wojny stała się ona z kolei, jak na to zwraca uwagę autor, ogniskiem propagandy defaistycznej, krajem bolszewizmu i strajków generalnych, ogniskiem zarazy anarchizacji, przytułkiem kalumniatorów, szkalujących narody wyjarzmione. W Szwajcaryi wreszcie organizuje się posiew, mający wywołać różnice w obzbie państw koalicyjnych i podsyca się nieufność tych państw do narodów, przez państwa koalicyjne protegowanych.

Co się tyczy bolszewizmu, to p. Milliod przypomina konwencję sekretną, uzupełniającą traktat brzeski. Za to, iż bracia Lutostawscy zdobyli jej tekst, zostali przez bolszewików rozstrzelani. Na mocy tej konwencji rewolucyoniści rosyjscy zobowiązali się poniechać propagandy bolszewizmu w Niemczech, a natomiast

NIEMCY PRZYRZEKŁY ULATWIENIE AGITACYI BOLSZEWICKIEJ W POLSCE,

która to agitacja Niemcy starali się również osłabić w momencie decydującym i państwa koalicyjne.

Ręka niemiecka jest tu — zdaniem autora — aż nadto widoczna.

Ale oto istnieje nowa intryga, będąca skomplikowaniem i dalszym ciągiem tamtej, intryga, w której narzędziem intrygi są syoniści.

O intrydze tej pisze p. Milliod co następuje: „Istnieje problem żydowski, problem bardzo skomplikowany, na rozwiązanie którego sprzygnięciem sa silnie zdecydowani. Problem ten sprzygnięciem rozwiążą lub w każdym razie zmienią oni radykalnie ten stan rzeczy, który jest wstydem dla ludzkości. Ale dlaczego oskarżać nagle, jak na dane hasło,

JEDYNY NARÓD, KTÓRY NIGDY ŻYDÓW NIE PRZEŚLADOWAŁ,

który przyjął ich do siebie już w wieku XIV., gdy żydzi byli wszędzie seigniorami”

Tu p. Milliod odsłania znów intrygę, niemiecką czarną rękę.

Niemcy — pisze on — na razie, jak mówią, rezygnują z posiadania Alzacyi i Lotaryngii i ze swoich planów zdobywczych na zachodzie. Nie myślą oni jednak za nic w świecie porzucić swych projektów co do opanowania ekonomicznego Rosyi, drogą przez Polskę, Ale...

TRZEBA POWALIC POLSKĘ.

Trzeba za wszelką cenę przeszkodzić Polsce w ukonstytuowaniu się jej w państwo silne i wojne. Polska stanowi wrota do wschodu. Trzeba za wszelką cenę wrota te przynajmniej wyrwać z nich zasuwę. Pierwszym ku temu środkiem jest pozabawienie Polski wszelkiego oparcia, czyniąc rządy państw koalicyjnych wrogami Polski. Nie brak nam żydów wpływowych, a zresztą ludzi pierwszorzędnej zasługi. Jakimże to byłoby sukcesem (niemieckim!) uzbroić przeciw Polsce Sonnina, Lurzat'ego we Włoszech, Gompersa w Ameryce i tylu innych! Ażby tego dokonać,

POSZŁY W ŚWIAT WIEŚCI O POGROMACH.

Więści te wyszły ze Szwajcaryi, co jest rzeczą szczególnie charakterystyczną. Dzienniki szwajcarskie były przez kilka dni zasypane protestami, skierowanymi denuncyacyjami. Oskarżono nawet gabinet demokratyczno-narodowy w Warszawie, iż rozpuścił sforę antysemitów, jakkolwiek gabinet ten ustąpił na 12 dni przed rozpoczęciem się rozruchów!

Uczyniono to, albowiem partya demokratyczno-narodowa daje poparcie polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu i dlatego, że

CHCĄC POWALIC POLSKĘ, TRZEBA ZNIWECZYĆ WPŁYW KOMITETU PARYSKIEGO.

Na uwagę zasługuje, iż wśród owych „informatorów”, rozsiewających wieści o pogromach, szkalujących Polskę w najhulaniejszy sposób, są ludzie, którym wolno było w czasie wojny zupełnie swobodnie używać kolei niemieckich!

Rewelacje p. Milliod sa bardzo cenne dla naszej własnej orientacyi, a niezmiernie pożyteczne dla sprawy polskiej, odsłaniają bowiem przed państwami koalicyjnymi ten niezaprzeczony fakt, że wszelkie szkolenie Polaków, wszelkie judzienie przeciw Polsce jest dziełem niemiecko-bolszewickiej — czarnej ręki. (cki)

Wincenty Lutostawski profesorem w Sorbonie.

Kraków, 13. grudnia. — Z Genewy telegramuje nasz korespondent. Jak nas informują, rząd francuski dał katedrę filozofii słowiańskiej w Sorbonie Wincentemu Lutostawskiemu.

(x) Powołanie Wincentego Lutostawskiego na katedrę w Sorbonie aktualizuje w chwili obec-

nej nazwisko, które tak ściśle i tak wybitnie łączy się z dziejami filozofii w Polsce, nazwisko wielkiego myśliciela narodowego, którego dzieła, gdy nadejdzie pora ich badań, staną się niewątpliwie źródłem bogatej literatury, ewolucyi filozofii narodowej u nas.

Prof. Lutostawski, który jako filozof szedł w

swoich tezach po linii mesyanizmu polskiego, wziętego syntetycznie zarówno z Towiańskiego jak i trzech wieszczów narodu, a dalej wstecz po wytycznej, która do Schoppenhauera biegła przez Parmenidesa i Plotina od Upaniszad — jako propagator i działacz, może przez swój silnie asydujący umysł, a może i przez rozdźwięk ze środowiskiem, nie skoordynowanym z nim co do czasu, nie był prorokiem we własnym narodzie. W Krakowie przed niespełna 20 laty powstał silny rozdźwięk pomiędzy nim a grupą profesorów uniwersytetu, zakończony „zwycięstwem“ tych ostatnich. Lutosławski założył tu wówczas Seminarium filozofii narodowej, które jednak, podtrzymywane głównie jego energią, nie zaznaczyło się wybitnie. Głośniejsze stały się wówczas jego publiczne interwentywy Słowackiego, z owych czasów pochodził też wydany przez niego nader cenne krytyczne opracowanie „Genezis z Ducha“.

Lutosławski po kilku latach pobytu w kraju wrócił do Londynu i zamknął się w British Mu-

seum, by oddać się wyłącznie pracy naukowej. Do szeregu dzieł, które poprzedziły okres krakowski, a które znamionują autora jako polihistora, przybyły wkrótce nowe, wyróżniające za granicą nazwisko polskiego uczonego. Wnet też i w Krakowie ujawnił się zwrot przeciw „za poznaniu“ W. Lutosławskiego; młodzież uniwersytetu krakowskiego zaczęła propagandę na rzecz przewrótka mu z powrotem katedry. Akcja ta nie prowadzona intencyjnie, przeciągała się.

Wojna zaskoczyła prof. Lutosławskiego za granicą, w Szwajcaryi. W toku wojny trzymał on się widocznie zdala od walk partyjnych na emigracji, gdyż nie doszedł nas stamtąd żaden głos tego wybitnego indywidualizmu. Obecnie dopiero wypływa jego nazwisko i to na podłożu czysto naukowym.

Powołanie prof. Lutosławskiego na katedrę w Sorbonie należy zapisać na sukces nauki polskiej.

POMIARY I PARCELACYE wykonuje geometra cywilny, inż. Bronowicz, Kraków, ul. Grodzka 26.

Dr. Stanisław Łapiński

1195

powrócił

ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3—5, ul. Floryańska 31 I. p., Telef. 3353.

TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO poszukuje kierowniczkę do „Warsztatu naprawy i łatania bielizny, pończoch i ubrań kobiecych“. Znajomość kroju nie jest wymagana. Kramowe, prowadzące własne pracownie, nie wchodzi w rachubę. Zgłoszenia: Tow. popierania przemysłu kobiecego ul. Franciszkańska 4 (Pracownia obuwnicza), od godz. 10 do 12-tej. Sekretarka: Ambroziewiczowa, przewodnicząca: Steczkowska.

Dr. Karol Morawski

b. asystent Kliniki położn. gin. U. J. ordynuje od 3—5, Studencka 6.

GARNITUR SALONOWY „Empire“ z bronzami, bardzo ładny i dywan oryginalny smyrneński, okazynie do nabycia u tapicera Józefa Luszowicza, — Kraków, ul. Floryańska 44. 1262

KURSA PRAWNICZE

„IUS“ KRAKÓW „IUS“
Rynek główny L. 22.
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły u) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.
Lekcje zbiorowe i indywidualne.
Wypisywanie aktywności, skryptów i ustaw.
Informacje i prospekty na żądanie.
Przygotowanie odpowiedzi do zmian politycznych.

KAZIMIERZ KIRCHMAYER

podporucznik — przeżywszy lat 33, zasnął w Pa-
nu dnia 10-go grudnia 1918 w Krakowie.

Wyrowadzenie zwłok z kaplicy szpitala załogowego przy ul. Wrocławskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek 13-go b. m. o godz. 3-iej po południu, na który to smutny obrzęd stroskane rodzeństwo i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 16. b. m. o g. 10. rano w kościele OO. Kapucynów.

Z Rady miejskiej.

Kraków, 13 grudnia. — (4) Wczorajsze posiedzenie Rady miasta rozpoczęło się odebraniem przez prezydenta Federowicza ślubowania od nowych radców miejskich. Następnie zaprosił prezydent Radę miejską na dzisiejszą uroczystość przysięgi załogi krakowskiej.

Następnie zabrał głos wiceprezydent Rolle i złożył sprawozdanie z posiedzenia państwowej Rady aprowizacyjnej w Warszawie, w której brało udział 14 delegatów z Galicyi. Przeprowadzono tam szereg ważnych uchwał. Według programu ministra Minkiewicza, żyto, pszenica i jęczmień są zajęte, jedynie tylko pozakontyngeniowe zapasy mogą być przedmiotem wolnego handlu. Do tych należą: kasa, bydło i mięso. W wywodach swych wiceprezydent Rolle zapowiedział podwyższenie cen cukru, nafty, soli. Skóra i łój zajęte będą tylko wyjątkowo, co do węgla, to tylko domowy ulegnie zajęciu. Przy ministerstwie aprowizacji utworzony będzie osobny wydział dla Galicyi. Delegata mianują: P. K. L. Następnie ułożono się z przedstawicielami rządu o szereg spraw, między innymi o zniesienie kordonu, o przydzielenie powiatów z Królestwa dla aprowizacji Krakowa, npaństwowieństwo Akademii handlowej, sprawy restauracji Wawelu i Muzeum Narodowego, oraz wielu innych.

Po wywodach wiceprezydenta Rollego rozpoczęła się dyskusja.

Radca prof. Kostanecki poruszył sprawę przyspieszenia wydatniejszej pomocy dla Lwowa. Podniósł straszne położenie stolicy, gdzie panuje głód i niebezpieczeństwo zniszczenia, gdyż walki toczą się prawie na przedmieściach Lwowa. Mowca zgłosiła obszerną rezolucję, domagającą się dla Lwowa pomocy wojskowej i żywnościowej. Uchwalono nagłość wniosku. W dyskusji radca Adelman wystąpił przeciw Niemcom, którzy wspomagają Rosjanów w walce z nami.

O KORONĘ ORŁA POLSKIEGO.

Radca m. Muczkowski w obszernym wywodzie przedłożył protest przeciwko usunięciu przez rząd warszawski korony z nad głowy orła polskiego. Mowca postawił wniosek o przywrócenie natychmiastowe korony oraz o wyrażenie protestu przeciw postępowaniu rządu warszawskiego w tej sprawie. Po otwarciu dyskusji nad wnioskiem r. Muczkowskiego, w obronie rozporządzenia rządu warszawskiego wystąpił r. Borowski, zaznaczając, że sprawa ta nie jest aktualną, raczej rzeczą wewnętrzną. Radca Tabaczyński uważa, że postępowanie rzu-

Wilhelm uwodzicielem nieletnich.

Kraków, 13. grudnia. — (4) Państwa koalicyjne ogłosiły zasadę, iż wszystkie zbrodnie popełnione przez Niemców podczas wojny, muszą być wynagrodzone. Odpowiedzialność za te nieone czyny przypisano Wilhelmowi Hohenzollernowi. To też tak w Anglii jak i we Francji i Belgii napływają do sądów tamtejszych skargi, w których poszkodowani zarzucają Wilhelmowi rozmaite zbrodnie i żądają ukarania potwornego zbrodniarza, jak również roszeza sobie pełne odszkodowanie. W Anglii rozpatrywano już — jak wiadomo — kilka takich skarg, odnoszących się do morderstw, popełnionych przez Zep peliny. Tam też cesarski banita skazany został dwukrotnie na karę śmierci. A że zawisłby na szubienicy gdyby go sąd angielski dostał w swe sprawiedliwe ręce — o tem chyba nie należy zapewniać.

Również i we Francji rozpoczęto rozpatrywać skargi obywateli francuskich przeciw Wilhelmowi.

Jak donoszą z Paryża, kobiety francuskie z Lille wniosły następującą skargę przeciw Wilhelmowi H.

„Wobec tego, że komendant armii niemieckich w czasie wydarzeń w kwietniu roku 1918, wydarli nieletnie dziewczęta ich rodzinom i wystawili je na haniebne traktowanie i umieścili je w towarzystwie kobiet złego prowadzenia się i żołnierzy, oraz ze względu na to, że szefowie armii niemieckiej w ten sposób stali się winnymi uwiedzenia nieletnich dziewcząt i naklonienia ich do nieobyczajnego życia i prostytucji, oraz ponieważ wydawali dotyczące rozkazy w imieniu cesarza niemieckiego, a nadto, wiele dziewcząt wysłali do głównej kwatery niemieckiej, gdzie uległy szamotanin, przeto podpisane kobiety podnoszą skargę i domagają się ścigania cesarza Wilhelma i ukarania go“.

Sąd w Lille wdrożył odpowiednie kroki prawne.

NA MARGINESIE.

Tragedya duszy polskiej.

Tragedya pozornie, jakich wiele... Młody, wytworny i niedawno jeszcze pełen bujnej radości życia człowiek odchodzi od tego życia dobrowolnie, gestem samobójcy, odrzucając życie, jako rzecz zbyteczną, jak punar, w którym wino zamieniło się w truciznę.

Tragedya ta, która onegdaj rozegrała się w Krakowie, jest jednak pozornie tylko jedną z wielu. Ma ona swe głębokie i wstrząsające podłoże, swoją straszliwą, znamionną wymowę, swój specyficznie aktualny, posępny i rozdzierający koloryt. Jest ona tragedya rozpacz, tragedya gorczy duszy polskiej, albowiem samobójca odebrał sobie życie z depresji na tle panującego w Polsce bezładu i chaosu.

Ta śmierć dobrowolna i przedczesna jest nie tylko krzykiem protestu i gestem rozpacz, jednolitej, kochającej Ojczyznę. Symbolizuje ona na pewno protest większości społeczeństwa trzęswo państwa na obecnie panujące stosunki w Polsce i rozpacz po obywatelsku. Miliony polskich serc i polskich dusz przeżywa dziś ten sam gorzki i bolesny dramat, tę samą mękę w obliczu rzeczywistości. Bo oto z więziennej ciemnicy wróciła po stu pięćdziesięciu latach niewoli okryta ranami Królowna. Polska i powitały ją nie dzwony odwiecznych świątyń, nie oszalała radością piosen tłumów, nie bezcenny dar jedności narodu, ale chaos intryg, walk partyjnych, wrzask kłótni o władzę i salwy rewolwerowe walk bratobójczych.

Na tem posępem tle szczególnie znamionnym, charakterystycznym i wstrząsającym symbolem duszy polskiej jest samobójstwo człowieka, który nie ginąc jako żołnierz od kuli, umiera jednak — dla Polski.

Janusz Wroński.

NA DOBIE.

DUŻE ZYSKI.

(Uwagi pracującego człowieka).

*Bardzo zacy nastal czas,
rząd co serce ma jak urota,
w swą opiekę bierze nas,
ludzi pracy: dratwy, młota.*

*Wyznaczono gąze nam,
choć nie w zlocie, a w papierze,
ale takie, że i sam
pan minister mniejszą bierze.*

*Nowy rząd ma hojny gest,
mknie fantazyją pod obłoki,
jeden tylko lapsus jest,
który psuje gest szeroki*

*Tysiąc marek to jest grań
dla zarobku robotnika,
lecz co tysiąc marek dlań,
gdy paskarstwo wokół bryka.*

*Marka, choć ich tysiąc ma,
na publicznej targowicy
warta fenig, może dwa,
jeśli z polskiej jest mennicy.*

*Hymn dla rządu będę piał,
gdy nam nowy da podarek,
i człek będzie najmniej brał
dwa tysiące polskich marek.*

*Dwa tysiące, krótki dzień
pracy szybko jakoś zleci,
miesiąc, jeśli człek nie lezi,
może przynieść tysiąc trzeci.*

*Wszystko piękne i nie żart,
nie burżujskie opowieści,
lecz, niech pieniądz będzie wart
pracy, którą w sobie mieści. Jah.*

FUTRO męskie, eleganckie, szopy, do sprzedania natychmiast. Wiadomość ul. Michałowskiego 1. parter lewy.

Kobietu — jestem wyborcą,

mogę wybrać cię panią mego serca i POWIĘ-
RZYĆ CI MANDAT, otwierając drogę do szczy-
sca i bogactwa! Tak mówi magnat Letteller do
pięknej i słynnej LIDYI BORELLI we filmie:
„MARSZ WESELNY“. Nie chciała i nie mogła
go wysłuchać. Ale my wszyscy powinniśmy
wziąć sobie do serca wezwanie i zobaczyć to
w „Uciesze“ w tygodniu bieżącym, gdyż napra-
wdę wart!

du warszawskiego jest prowokacją, rzuconą całemu narodowi. Wniosek uchwalono większością głosów.

Po zgłoszeniu protestu r. Kosobudzkiego z powodu niedopuszczenia zastępców drobnych rekordziaków do Rady m. — radni socjalistyczni przez r. dr. Bobrowskiego zgłosili energiczny protest przeciw zapewnieniu porządku dziennego wnioskami nagłymi, które w nich uchwały przewodniczących klubów miały być traktowane na koniec posiedzenia. Ponieważ to nie stało i nie można dojść do pozytywnej pracy, socjaliści na znak protestu opuszczają posiedzenie.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, przyjęto do wiadomości przydział nowo powołanych radców do poszczególnych komisji — poczem na wniosek wiceprezydenta Roliego przerwał prezydent posiedzenie na kwadrans. Rozpoczęły się zakulisowe rokowania, aby napowrót sprowadzić socjalistów na salę. Gdy się to nie udało, zwołano komisję parlamentarną(!), której zadaniem było ułożyć obrażonych radców ludowych. Jednak bez skutku.

Po blisko godzinnej przerwie otworzył prezydent Federowicz z powrotem posiedzenie, podnosząc, iż Rada była świadkiem wypadku w annałach naszego miasta dotychczas nieznanego. Podnosi w swym przemówieniu, że prezydent postępował zupełnie regularnie i radcy socjalistyczni nie mieli powodu do protestu.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem sekcji II. w sprawie uchwalenia pokrycia kosztów przygotowania wyborów do sejmu w sumie 200.000 koron. Po uchwaleniu wniosku prezydent z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknął. Dziś dalszy ciąg obrad.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sw. Łucy

Wschód słońca 7 30

Zachód słońca 3 35

Długość dnia 8 08



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Lancet“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Domek trzech dziewcząt“.

Kobiety polskie za monarchią w Polsce.

Z inicjatywy Pracy Narodowej Kobiet Polskich odbyło się wczoraj w sali Tow. techn. zebranie na którym po bardzo barzliwych scenach inicjowanych przez contr-partię, wygłosiła p. Iza Moszczeńska referat na temat obecnej sytuacji politycznej w Warszawie oraz zapoznała zebranie z programem politycznym kobiet polskich, tworzących centrum.

Program ten, obejmujący w szerokim stopniu całe polityczne, ekonomiczne i umysłowe życie państwa polskiego, ciekawym jest przede wszystkim z tego względu, że dąży do stworzenia rządu monarchicznego.

Centrum rzucając to hasło, bądź co bądź w dobie ogólnych detronizacji bardzo śmiało, musi być z góry przygotowane na ostrą walkę z prądami republikańskimi.

Organizacja szpitala św. Łazarza.

(c) Ze strony dyrekcji szpitala św. Łazarza otrzymujemy wyjaśnienia, potwierdzające nasze notatki o nieporządkach w szpitalu i tłumaczenie, że stało się to skutkiem czasowego dotknięcia szpitala od władzy zwierzchniej Wydziału krajowego. Z tego powodu grono prymariuszy postanowiło zapobiedz temu i niedopuszczając do upadku najdawniejszej placówki polskiego szpitalnictwa. Na posiedzeniu odbytem w dniu 7 grudnia b. r. postanowili prymariusze jednomyślnie wykonać spólnymi siłami zarząd nad szpitalem św. Łazarza i słuchać zło aż do tej chwili, dopóki stosunki prawidłowo nie zostaną przywrócone. W tym celu poruczone czynności w zakresie higieny dr. Kostrzevskiemu, w zakresie aprowizacji dr. Łatkowskiemu, w zakresie spraw osobistych, leczniczych, opatrunkowych dr. Rotkowskiemu, w zakresie sprawozdawczym dr. Krokiewiczowi, polecając nadzór ogólny i wprowadzenie w czyn odpowiednich zarządzeń zastępcy dyrektora dr. Witalińskiego. Każdego dnia po godzinie 11 przed południem wszyscy prymariusze pod przewodem dra Witalińskiego rozpatrują odnośne sprawy i wydają odnośne zapobiegawcze zarządzenia, przeciw omawianym uprzednio nieprawidłowościom.

Przeciw bolszewikom czy przeciw Polakom?

(x) Telegram z Kijowa cytuje doniesienie pisma „Mir“, że zeszłej srody wyładowały w Odessie pierwsze wojska koalicji i zaraz odeszły ku Kijowu.

Bernecki „Vorwärts“ powtarzający powyższe doniesienie, wysuwa wniosek, że — nie jest wykluczone, iż wobec silnej niechęci, jakie opanowały wojska koalicji z powodu zaciętej krawanej walki Polaków z zdanymi (!) i Ukraińcami, oraz z powodu ich bezwzględniego imperialistycznego naporu — wojska te przeznaczone są dla stworzenia tarczy przeciw Polakom. Okoliczność, że ruszyły one do Kijowa, bardzo zatem przemawia.

To się nazywa logicznym wnioskowaniem!

Prasa angielska o skautach polskich

(c) Zach wanie się młodzieży polskiej, a zwłaszcza skautów, spotkało się z gorącym uznaniem korespondentów, tak „Timesów“, jak i „Daily Mail“. W telegramie z 29 z. m. obywatel podnosi, że utrzymanie porządku w Krakowie w pierwszych chwilach po ustąpieniu władz austriackich oraz ochrona hu ynków publicznych, składów amunicji i t. d. przed-wszystkiem jest zasługą szkolnej młodzieży i skautów, którzy objęli straż w mieście“. Kraków zawdzięcza swe ocenienie jedynie skautom“ — pisze korespondent „Timesów“. A korespondent „Daily Mail“ dodaje: „Poza młodzieniaszkami jedyną władzą w pierwszej chwili był ks. biskup Sapieha“. I panował tam i bezpieczeństwo. — Depesze te streszcza „Pester Lloyd“ w telegramie z Hagi.

Armia chłopców i niewiast.

(c) „Times“ w numerze z 3 b. m. zamieszcza artykuł o Lwowie swego delegowanego na miejsce korespondenta. Artykuł ten, rzeczowo napisany, stwierdza intryge niemiecką w akcyi ruskiej, dalej że Austria dla własnych celów podzegała ruch ruski. Korespondent zaznacza polską Lwowa, podkreślając, że liczy on 80 proc. Polaków, 20 proc. Rusinów.

Dalej artykuł zawiera barwny opis przebiegu walk lwowskich, w którym bohaterstwo 14 letnich obrotów polskiego Lwowa i kobiet polskich znalazło serdeczny wyraz.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH.

Bawią w Krakowie dwaj przedstawiciele dziennikarstwa koalicyjnego; p. Joffries, korespondent najwiękzych dzienników angielskich — „Daily Mail“ i „Timesa“ (którego sprawozdanie z pobytu we Lwowie zamieszczamy na innym miejscu) oraz korespondent amerykański, przedstawiciel „Associated Press“, która dostarcza wiadomości wszystkim wielkim dziennikom Stanów Zjednoczonych. Dziś rano odgduje się posiedzenie prezydym P. K. L., na które zaproszono gości z zachodu.

(c) **ROZKAZ DEMOBILIZACYJNY.** Dowództwo generalnego okręgu w Krakowie ogłasza:

Zdemobilizowanie podoficerów zawodowych, starszych ponad lat 35, to jest takich, którzy w roku 1917 prosili o pozostawienie ich za wyższymi poborami w służbie czynnej do końca roku 1918, może nastąpić dopiero z dniem 31 grudnia b. r. i to tylko w takim razie, jeżeli ci podoficerowie do dnia 15 grudnia 1918 nie zobowiążą się do dalszego pozostania w czynnej służbie do końca roku 1919.

(4) **DOWBORCZYCY W KRAKOWIE.** Wczoraj przybył do Krakowa większy oddział ułanów z dawnego korpusu Dowbor-Muśnickiego. Dowborczycy zabawią w naszym mieście kilka dni, dla załatwienia spraw, dotyczących ekwipunku, poczem wyruszą do Tarnowa, gdzie formować się będzie pułk ułanów, złożony z byłego austriackiego I pułku i Dowborczyków.

(c) **LIKWIDACJA K. B. K.** Po czterech latach istnienia postanowił Książęce Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny zawiesić swoje czynności i z dniem 1 stycznia 1919 r. przystąpić do likwidacji swych agend. Głównym powodem, skłaniającym Komitet do powzięcia tej ważnej decyzji, było wyczerpanie funduszy i brak wszelkich widoków na znaczniejsze dary bądź to z kraju, bądź też z zagranicy. Począwszy od Nowego Roku, sekcje i instytuty przez K. B. K. założone zostaną albo zamknięte, albo zawiązą się w samodzielne towarzystwa, komitety i zakłady.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty „Lancet“ Władysława Jastrzębca-Zalewskiego. W niedzielę po południu „Jeńcy“ L. Rydla, wieczorem: „Wachlarz lady Windermer“ O. Wilde’a, cieszący się obecnie powodzeniem.

Próby z Misterjum Augusta Strindberga p. t. „Adwent“ są w pełnym toku. Premiera „Adwentu“ ma być w czwartek 19 b. m.

ORGANIZACJA TECHNIKÓW. W myśli opinii wyrażonej przez liczne grono kolegów, donagającej się wyżej służył w kierunku zapewnienia technikom należnego im wpływu na budowę państwa polskiego, zapraszamy niniejszem, wobec zbliżających się wyborów do Sejmu polskiego, wszystkich kolegów do przybycia na zebranie techników, które się odbędzie w lokalu Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego 28 w poniedziałek dnia 16 grudnia 1918 o godz. 6 wieczorem. — W imię ważności sprawy, apelujemy do wszystkich kolegów o niezawodne przybycie. Stanisław Bieliński, Francisz k Drobnjak, Kazimierz Dutczyński, Marian Klimko, Henryk Mianowski, Leonard Nilsch, Tadeusz Nowak, Zygmunt Rodakowski, Jerzy Struszkiewicz, Józef Zarzec.

(c) **W SPRAWIE FAŁSZYWYCH CERTYFIKATÓW WYWOZOWYCH.** Z Urzędu przywozu i wywozu przy P. K. L. komunikują:

Podana przez ni które dzienniki wiadomość, jakoby wyłapano fałszywe certyfikaty wywozowe jest z gruntu nieprawdziwą. Najściślejsze dochodzenia wykazały, że żadnego fałszywego certyfikatu nie było i niema, że nadźnycia, jakiego się dopuścił jeden z dyrektorów krakowskiej instytucji handlowej, nie pozostało w żadnym związku z osobami, stojącymi blisko P. K. L. Inb też z urzędnikami P. K. L. Przy tej sposobności zaznacza się, że według ustalonych przez P. K. L. norm, pozwolen na wywóz poza granice kraju udziela utworzony przed kilku dniami urząd przywozu i wyozu tylko na podstawie uchwał komisji, w skład której wch dza przedstawiciele najpoważniejszych instytucji i władz, tak że ich nazwiska dają pełną gwarancję bezstronności i traktowania spraw po myśli interesów kraju.

SPRZEDAŻ CUKRU na grudzień rozpocznie się we wtorek 17 b. m., a to na razie jedynie za pierwszą połowę miesiąca w racyach po pół kg. na osobę za

odcięciem pierwszej połowy kuponu grudniowego (od 1 do 15 go) po cenie maksymalnej 2 kor. 92 hal. za 1 kg Dla osób ciężko pracujących i dzieci do lat 6 dodatkowa racye z powodu braku cukru aż do dalszego zarządzenia nie będą wydawane. Osoby chore otrzymują w miejsim Biurze Centralnem ul. Wislna 1. 4 osobne legitymacje na pobór dodatkowej racyi cukru w ilości pół kg. na miesiąc.

(c) **BRAK TANIEGO OBUWIA.** Wobec zupełnego wyczerpania przyznanego dla Szatni Ludowej kontyngentu obuwia (4 tys. par) akcya rozdawnictwa tegoż obuwia zostaje wstrzymana. Ci jednak, którzy wnieśli zgłoszenia przed 22. z. m. mogą otrzymać poświadczenia „AS“ w biurze centralnem badania zapotrzebowania od godz. 4—5 po południu.

(4) **TYFUS PŁAMISTY** szerzy się z zastraszającą szybkością naszym mieście. Roznosiicielami tyfusu są wszy. Wobec tego władze powinny nakazać odcięcie wszystkie kina, teatry, szkoły, szpitale i t. p. Równocześnie udostępnić należy biednej ludności łaźnie ludowe, postarać się o jak najszybszy dowóz bielizny, uruchomić zakład odzieżowy, szwalnie, aby wygubić tożadnik tyfusu.

(c) **ZEBRANIE KOLEJARZY.** Dnia 8 b. m. obradował w Krakowie zjazd ekspedjentów pociągowych i kasyerów kolejowych. Delegatami na kongres pracowników kolejowych w Warszawie wybrano pp. Józefa Kręcischa z Marcinkowic i Grzegorza Rosieka z Rydzowa.

(c) **WYPADEK RYBAKA.** Wczoraj po południu o biał trzeciego mostu na Wiśle rozbiła się łódź a sieziący w niej rybak wpadł do wody i począł tonąć. Dzięki natychm atowej pomocy wyratowano go ale poniósł duże straty w łodzi i rybach które ulowił o kolo Dąbia.

(c) **NOWY SPOSÓB BANDYTÓW.** W pewnym domu na Dębn kach ustawiło się w bramie kilku uzbrojonych bandytów, którzy rewidowali wchodzących lokatorów i rabowali. Dwóch odważniejszych lokatorów położyło kres tym operacyom wyposzywszy bandytów strzałami. Osobniki te są znane w Krakowie i pochodzą z Ludwowa.

(4) **WYRZUCENIE POSŁA NIEMIECKIEGO.** Wedle dzienników amsterdamskich, premier hiszpański Romanones kazał wypędzić z kraju posła niemieckiego hr. Ratibora, pod zarzutem szpiegostwa. Odstawiono go „szupasem“ do granicy francuskiej.

(c) **WYSTAWA ŚWIĄTECZNA.** Dnia 15 b. m. otwiera Związek powszechny artystów malarzy, przy ul. Szpitalnej 21, sezonową wystawę świąteczną dzieł sztuki. Do salonu wstęp wolny. Ceny własne, a nie puskarskie.

„**RZECZY PIĘKNE**“. Trzeci numer miesięcznika, wychodzącego obecnie pod redakcją artysty malarza profesora F. Janczyka, zawiera prócz szeregu nader pięknych reprodukcji, artykuły pierwszorzędnych piór fachowych i krytycznych. — Jak nas informują, wydawnictwo „Rzeczy pięknych“ zamierza w najbliższym to jest w czwartym numerze pisma zapoczątkować publikacje krytyczne-facnowe z dziedziny teatru, zapewniwszy sobie współpracę całego szeregu rutynowanych współpracowników. W leżącym przed nami numerze znajdują się artykuły:

A. Niezabitowskiego: Warunki tkaniny; W. Kuźniara: Uwagi w sprawie naszych materiałów budowlanych; A. Dobrodzickiego: Pokrewienstwa, Wrażenie formy; F. Mączkowskiego: Fragment architektury romańskiej; T. Szydłowskiego: Odbudowa starodawnego kościoła w Radowie; J. Remera: Artystyczne wartości dzwonnów kościelnych; F. Janczyka: Z zagadnień twórczości; w kronice: Rada Sztuki, Tow. im. Wyspiańskiego, Opieka nad zabytkami, Konkurs.

ZE SPORTU. Literaturę polską sportową wzbogaciło nowe wydawnictwo „Podręcznik narciarski inż. A. Bobkowskiego. Podręcznik napisany zwięzle, zawiera cenne wskazówki dla początkujących narciarzy i stanowi miłą, interesującą lekturę. Treść książki stanowi: przedmowa, rys historyczny, sprzęt narciarski, szkoła jazdy na nartach, wycieczki i lawiny. Książkę zdobią piękne ilustracje.

(4) **KS. DR. STAN. ZEGARLIŃSKI**, profesor Uniw. Jag., zmarł wczoraj w nocy, przeżywszy lat 36. Ś. p. Zmarły należał do najświetniejszych sił naukowych na wydziale teologicznym, gdzie wykładał teologię moralną. Był autorem wielu dzieł, które przedstawiają pierwszorzędną wartość naukową. Zgon ś. p. ks. Zegarlińskiego, który jest dotkliwą stratą dla naszej kultury wywołał w szerokich kręgach naszego społeczeństwa szczery i gł boki żal.

ZGON HR. LARISCHA. W zamku Solcy (Karwina) zmarł w niedzielę w 70 roku wieku marszałek byłego sejmu śląskiego oraz członek byłej austriackiej izby panów hr. Henryk Larisch. Hr. Larisch zajął się przed kilku dniami na polowaniu i zachorował, co przyspieszyło jego zgon. Z nim schodzi do grobu potęta niemiecko-kapitalistycznego minionej ery na Śląsku.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE drobnych kupców odbędzie się dnia 15 grudnia b. r. o godz. 2 po południu, w lokalu Koła Mieszkańskiego, ul. Jagiellońska 9, II. piętro.

O liczny udział pros!

ZARZĄD.

„**TYLKO ŚMIERĆ DAJE ZAPOMNIENIE**“ słyszeć się daje często, zwłaszcza od ludzi ogarniętych rozpaczą; czy jednak i o ile słusznemu jest powyższe zdanie, przekonać się może łatwo każdy, kto pospieszy zobaczyć dramat pod powyższym tytułem, z głośną włoską artystką Ledą Gys w roli naczelniej — wyświatlony obecnie w kinoteatrze „Sztuka“. Programu dopełnia pyszna komedia satyryczna.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU. Wczoraj na jednej ze stacji w pobliżu Krakowa trzech nieustraszonych bandytów weszło do wagon pierwszej klasy. Przedstawili się jako zamordowani, rozpoczęli rewizję u podróżnych. Między innymi ze wziętymi zawieszoną torbą pewnej hrabiny, wzięci belki dobr. przyrzekli zabrali jej gotówkę 28.000 rubli. Nie zadowolnili się jednak tem, gdyż następnie zrabowali jej biżuterję, wartości pół miliona koron. Pieszkodowana w dwie godziny po wypadku znalazła wskutek krwotoku.

Na odsiecz Lwowa.

Kraków, 13 grudnia. (c) W salon „Sokola” odbył się wczoraj obrzywny wiec publiczny. Wzięli w nim również udział delegaci lwowscy i lwowscy w Krakowie dziennikarze koalicyjni, pp. Jeffries oraz przedstawiciel „Associated Press”.

Zebrańnię zgłosił rektor Kostanecki, obrazując sytuację zagrożonego Lwowa; po nim w tym samym dniu przemawiali pp. prof. Stroiński, wiceprezydent Lwowa Chłamańczak, prof. Romer, prof. Siedler, ek. poseł Bojko, prof. Cieński ze Lwowa i żołnierz obrońca Lwowa, p. Antoniiewicz, oraz inni mówcy. Zabierali również głos dziennikarze koalicyjni, wyrażając sympatię dla Polski, a przemówienia ich przyjęto łecznymi oklaskami.

Trudna sytuacja Lwowa, niebezpieczeństwo ruskiego załowa, odmalowane silnymi barwami przez mowę, wywołały podniecenie nastrojów wśród zebranych. Domagano się głośnymi okrzykami natychmiastowego poboru w kraju. Wreszcie uchwalono rezolucję następującą:

Zebrańnię na wiecu w Krakowie w dniu 12 grudnia 1918 r. Obywatele i Obywatelki państwa polskiego uchwalają następujące rezolucje:

1) Zebrańnię uznają, że utrzymanie i zabezpieczenie Lwowa oraz obrona kresów wschodnich jest świętym obowiązkiem społeczeństwa.

2) Zebrańnię uznają, że cała odpowiedzialność za rozwój wypadków we Lwowie i na kresach wschodnich, wobec narodu i historii spoczywa na rządzie polskim; nie mając jednak odpowiedzialności za te wypadki ciąży też i na tymczasowym rządzie dzielnicy P. K. L.

3) Wobec tego, że pomoc dla Lwowa jest nagłe potrzebna, wobec tego, że Rusini pobrali rekrutów od 17 do 37 latnich, zebrańnię uznają, że jedyną formą pomocy powinien być tylko pobór rekruta; przeprowadzony przez rząd polski, do czego ma ten rząd wszelkie prawo, nawet przed zwolnieniem sejmu. Na stworzoną w ten sposób armię pomocniczą z pewnością nie omieszka dostarczyć środków.

4) Zebrańnię wyrażają cześć i najwyższe braterskie uznanie młodocianym bohaterom obrońcom Lwowa i kresów.

5) Zebrańnię wyrażają cześć młodzieży szkół wyższych i średnich i tym z pośród robotników, ludu rolnego i wszelkich warstw społecznych, którzy jako ochotnicy wstąpili do wojska polskiego.

6) Zebrańnię uznają, że cała Polska ma obowiązek starać się o żywność i opał dla głodnego i marznącego Lwowa i zwracają się do wszystkich producentów, by jak najwydatniej spieszyli z pomocą.

Zaprzysiężenie wojsk polskich we Lwowie.

Lwów. (PAT) Dziś o godz. 10 rano reprezentant polskiego episkopatu we Lwowie odprawi uroczystą mszę polową w cytadeli. W ciągu nabożeństwa złoży przysięgę wojskową na ręce generała Rozwadowskiego, naczelnego dowódcy wojsk polskich na Galicyę wschodnią część załogi lwowskiej, wolna od zajęć operacyjnych i służbowych. Tekst ślubowania brzmi: „Stając w szeregi wojska narodowego, uroczyste, w obliczu Wszechmocnego i Trójcy świętej Jedynej, ślubuję jedynej ojczyźnie mojej, republice polskiej, iż sprawie narodu całego w każdym miejscu służyć, kraju ojezystego i dobra narodu do ostatniej kropli krwi bronić, przełożonych swoich i dowódców słuchać, dawane mi przepisy i rozkazy wykonywać i wogóle tak się zachowywać, abym mógł żyć i umierać jako mężczyzna i dzielny żołnierz polski. Ślubowanie to stwierdzą ustaloną przez konstytucyjną republikę polską przysięgą żołnierską, którą złożę przed rządem z woli narodu polskiego obranym”

Pomyślnie walki z Rusinami.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu gen. z dnia 12 bm.: Na południe od Mościsk zostało zajęte przez oddział rotmistrza Dunina Berkowskiego, po dwugodzinnej walce, wieś Rupiewicz. Na północ od Lwowa nasza artylerja skutecznie ostrzeliwała okupującego się nieprzyjaciela. Między Laszkami Murowanymi a Bołchowem, na południe od Potylic, utarczki z bandami ukraińskimi. Na południe od Rawy Ruskiej, koło Kamionki stwierdzono oddziały nieprzyjacielskie

w mundurach rosyjskich. W Przemyślim, Tomaszowskim i Włodzimierskim bez zmiany.

Lwów bierze zakładników z pośród Ukraińców i syonistów.

Lwów (P. A. T.). „Gazeta Lwowska” donosi: Jak się dowiadujemy, na zarządzenie władz oraz wojskowości, uwiezieni zostali następujący przedstawiciele kol ukraińskich i syonistycznych: Dr. Włady

slaw Laczynski, dr. Władysław Starostki, Iwan Kurowa, Bandrynowski, Juliano Romanczuk, dr. Aleksander Hausmann, dr. Wilhelm Cabel, dr. Michal Ringel, dr. Leon Kora, dr. Zemanabiat. Zakładnicy ci, jako też inni zajmujący się w ramach polskich stanowie będą odpowiedniego zachowania się ich organizacyi we Lwowie, z drugiej strony mają się oni rekojmiją odpowiedzialnego traktowania zakładników i genów polskich w rełach ukraińskich.

Czeskie świadectwo zbrodni Ukraińców.

Warszawa (PAT). Z Pragi donoszą: Prasa polska zajęła początkowo wobec zajęć lwowskich stanowisko niezdecydowane, a dopiero teraz organ Kłofacza „Czeskie Słowo” nawołuje, aby na wypadki lwowskie spoglądać z właściwego punktu widzenia. Pismo powołuje się na naczynych świadków czeskich i pisze: Tysiące cze-

skich żołnierzy będących z początkiem listopada we Lwowie, może zaświadczyć wobec całego narodu czeskiego, że ukraińska soldateska mordowała niewinnych ludzi i grabiła. „Czeskie Słowo” przyłącza następnie zarządzenia atamana Dymitra Witowskiego, którego dziełem było spustoszenie części Lwowa.

Węgry wkłają wkraczające wojska polskie jako przyjaciół.

Budapeszt. (PAT) „Pesti Naplo”, donosząc o wkroczeniu oddziału polskiego do konitatów orawskiego i Szepes, wita przybycie tych oddziałów, stwierdzając, że jest to jedyne wojsko,

które nie wkroczyło w granice dawnych Węgier jako nieprzyjaciół, lecz zajmuje ziemie przez Polaków zamieszkałe.

Ogólnego kongresu pokojowego wcale nie będzie.

Paryż. (PAT) „Petit Journal” donosi z Londynu: Coraz bardziej utwierdza się w kołach dyplomatycznych przekonanie, że zagadnienia pokojowe będą uregulowane na wielkim kongresie koalicyjnym, kongres zaś ogólny z udziałem przedstawicieli koalicji i mocarstw nieprzyjacielskich, wcale się nie odbędzie. Jest jasną rzeczą, że nie można dopuścić do obrad na równych prawach przedstawicieli państw centralnych i rozpoczynać z nimi dyskusji, któraby nie doprowadziła do celu. Rząd koalicji ustali na kongresie brzmienie układu pokojowego i na rzuci go nieprzyjacielowi, nie wdając się z nim

w rozprawę. Gdyby wobec położenia wewnętrznego w Niemczech niemożliwym było zawarcie jednolitego traktatu, państwa koalicji zawarłyby traktaty odrębne z państwami wchodzącymi w skład Rzeszy niemieckiej, któreby dawały dostateczną gwarancję dotrzymania układu. Sądzą powszechnie, że kongres pokojowy koalicji rozpocznie się dnia 15 grudnia, a 5 do 6 tygodni wystarczy na wyświetlenie wszystkich kwestji, przedłożonych kongresowi. W połowie lutego traktat będzie ratyfikowany przez wszystkie interesowane narody.

Wydanie Poznańskiego, albo zerwanie z Niemcami.

Warszawa. (PAT) Dzienniki tuwjsze ogłaszają obszernie oświadczenia związku demokracji polskiej, które domaga się między innymi, aby rząd polski w chwili odpowiedniej zażądał ulti-

matywnie od rządu niemieckiego natychmiastowego oddania państwu polskiemu zaboru pruskiego, a w razie niespełnienia tego żądania zerwał z Niemcami stosunki dyplomatyczne.

Możliwość utworzenia rządu narodowego

Warszawa. (PAT) „Kuryer Warszawski” donosi: Konieczność uregulowania zasadniczych kwestji w związku z możliwością utworzenia rządu narodowego, spowodowała wczoraj wyjazd prof. Grabskiego do Krakowa, gdzie zabawi 2 dni, poczem wróci do Warszawy. Dalszy ciąg narad prof. Grabskiego z prezesem Moraczewskim odbędzie się we wtorek i środę przyszłego tygodnia.

czą, wojskowo zorganizowaną i zależną bezpośrednio od ministra spraw wewnętrznych.

Rządowi polskiemu nie brak pieniędzy.

Warszawa (P. A. T.). Prezydent ministrów Moraczewski oświadczył wczoraj dziennikarzom w sprawie zasobów pieniężnych państwa, iż jakkolwiek stan kasy nie jest świetny, to jednakże na potrzeby niezbędne minister skarbu zawsze pieniądze znajduje. Perspektywy finansowe nie są groźne. Prezydent ministrów na tę kwestję nie zapatrjuje się pomyślnie. Pożyczka wewnętrzną nie ma powodzenia, zdaniem prezesa ministrów, nie tyle ze względów politycznych, ile z powodu nieuregulowania sprawy walutowej, wogóle z powodu niestabilności znaków obiegowych. W ciągu dni najbliższych okaże się w formie dojrzałej projekta, który obecne stosunki poprawi. Na pytanie co do istoty projektu oświadczył prezes ministrów, że jest nim utworzenie pocztowego banku czekowego. Inicjatywa wraz z całkowicie planem dał przedstawicielom Galicji. Bank rozliczany zapewne swoim działaniem najpierw na Galicyę, a następnie będzie obejmował stopniowo inne części kraju.

Dekret o utworzeniu milicyi ludowej w Polsce.

Warszawa (P. A. T.). „Monitor Polski” ogłasza dekret o utworzeniu milicyi ludowej, celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa ludności w miastach i wsiach, oraz walki z wszelkimi objawami przelatu społecznego. Milicya ludowa będzie miała w składzie

Program powitania prezyd. Wilsona

Berno (P. A. T.). Dzienniki szwajcarskie donoszą o programie przyjazdu i powitania prezydenta Wilsona co następuje:

Wilson przyjedzie do Brestu w piątek o godz. 1 w południe, gdzie na powitanie jego przybędą Michon, Tardieu, pułkownik Bousse i generał Pichon. O godz. 3 min. 30 Wilson w towarzysztwie sekretarza stanu Lausinga i innych delegatów amerykańskich na konferencję pokojową, odjedzie do Paryża, gdzie przybędzie w sobotę o godz. 10 przed południem. Poincare z członkami rządu powitają Wilsona, który odbędzie uroczysty wjazd do stolicy Francji. Dnia 22 grudnia Wilson odjedzie do Rzymu. „Progress de Lyon” rejestruje wiadomość, że królowie angielski, belgijski i włoski oraz prezydent francuski Poincare w roku 1919 będą rewizytowali Wilsona w Ameryce. W Berlinie zamieszkuje przyjaciel Wilsona w Kwilnau.

Proklamowanie niezawisłej republiki słowackiej.

Koszyce (H. K.). Wczoraj przywódcy rady wschodnio-słowackiej proklamowali samodzielną, niezawisłą republikę, która obejmuje wszystkie obszary zamieszkałe przez Słowaków. Po proklamowaniu republiki utworzono natychmiast rząd prowizoryczny. Siedziba rządu znajduje się tymczasowo w Eperjes. Postanowiono o konstytuowaniu się republiki zawładniętych walizkami i delegatów i skrajnych.

Rozstrzelanie Radki Dimitriewa.

Berlin (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że z rozkazu generała Beckego, 11000 stół po stronie wschodniej, rozstrzelano generała Radkę Dimitriewa, byłego komendanta jednej z armii rosyjskiej w Galicyi.